

Sygn. akt **IV Ka 1031/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2016 r.

**Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy** w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla (sprawozdawca)

Sędziowie SO Mariola Urbańska - Trzecka

SO Piotr Kupcewicz

Protokolant st.sekr.sądowy Anna Jagieło-Pick

przy udziale Gizeli Kubickiej prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 26 lutego 2016 r.

sprawy **Z. M.** s. H. i J. ur. (...) w O.

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Tucholi

z dnia 30 września 2015 r. sygn. akt II K 182/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wysokość wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności obniża do 1 (jednego) roku;
2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. N. – Kancelaria Adwokacka w T. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. wymierza oskarżonemu 180 (sto osiemdziesiąt) złotych opłaty za obie instancje i obciąża go pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.

SSO Mariola Urbańska – Trzecka SSO Włodzimierz Hilla SSO Piotr Kupcewicz

IV Ka 1031/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tucholi z 30 września 2015 r. (sygn. akt II K 182/15) **Z. M.** został uznany za winnego czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, a polegającego na tym, że 18 listopada 2009 r. w Z. gm. L., działając w warunkach powrotności do przestępstwa, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. A. w kwocie 3 tys. zł przez to, że wprowadził go w błąd co do możliwości przekazania otrzymanych pieniędzy adwokatowi celem podjęcia przez niego działań prawnych polegających na doprowadzeniu do

jego przedterminowego zwolnienia z Aresztu Śledczego w B. Oddziału Zewnętrznego w Z., tj. występku z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcie w trybie przepisu art. 46 § 1 k.k., a także odnośnie kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonego, a także apelacją osobistą oskarżonego.

Obrońca, z powołaniem się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 2. i 4. k.p.k. wyrokowi temu zarzuciła obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. art. 7, 5 § 2 i 9 k.p.k. poprzez niezasadne przyjęcie, że ujawnione okoliczności stanowią podstawę uznania sprawstwa oskarżonego, niewłaściwą ocenę zeznań świadków: J. L., J. M. i J. A., jako osób skonfliktowanych z oskarżonym oraz rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, a także zarzut rażącej niewspółmierności kary, z uwagi na relatywnie niewysoką kwotę przedmiotu przestępstwa.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego i uchylenie pkt. 2. i 3., względnie o wymierzenie oskarżonemu kary wolnościowej.

Oskarżony w swej apelacji w pierwszym rzędzie zarzucił zaskarżonemu wyrokowi wymierzenie mu rażąco surowej kary. W dalszym ciągu natomiast kwestionował przydatność opinii biegłego, wskazał na niewiarygodność zeznających w sprawie świadków, nierozpoznanie jego wniosków dowodowych, brak zaznajomienia się z aktami sprawy na koniec postępowania przygotowawczego, „stronniczość uzasadnienia wyroku” oraz brak dowodów jego winy.

#### **Sąd Okręgowy zważył co następuje :**

Powyższe apelacje były całkowicie niezasadne, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, dokonując następnie z właściwą starannością należytej oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, z których to dowodów wyprowadził jak najbardziej prawidłowe, logiczne wnioski odnośnie sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią art. 7 k.p.k.

Rozważania Sądu Rejonowego znalazły swe odbicie w logicznych, rzeczowych i przekonujących wywodach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy **w pełni podziela zawartą tamże argumentację, w całości do niej się odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.**

Odnosząc się natomiast bezpośrednio do poszczególnych zarzutów apelacyjnych skarżących i powołanej argumentacji, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsze apelacja jawią się jako tylko i wyłącznie polemiczne i pozbawione jakichkolwiek cech rzeczowości.

Na wstępie wszelkich dalszych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to nabierają one zgola odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbują to czynić autorzy rzeczonych apelacji.

Nie brzmią merytorycznie te zarzuty, w których podnosi się dokonanie przez sąd orzekający takiej a nie innej oceny dowodów z zeznań świadków, nie tylko dlatego, że **nie wytrzymuje krytyki** podnoszenie w tym względzie jedynie faktu pozostawania przez oskarżonego w jakowymś konflikcie ze świadkami, gdy pokrzywdzony i jego żona są nader

powściągliwi w relacjonowaniu wszelkich okoliczności, dotyczących także osoby samego oskarżonego, a bez znaczenia dla oceny tych dowodów pozostają okoliczności dotyczące pożyczki udzielonej J. M., czy też nabycia od niej samochodu (to tym bardziej wskazywałoby na to, że wymieniona nie ma powodu żywić niechęci do oskarżonego), a równocześnie z treści zeznań J. M. wynika z kolei, że jej mąż podał jej **całkowicie odmienny powód**, dla którego na jego konto wpłynęła rzeczona kwota.

Równocześnie zaś **nie są** to przecież **jedyne dowody** sprawstwa oskarżonego. Abstrahując od tego, że oskarżony **przyznawał się** do stawianego mu zarzutu, wnosił o **dobrowolne poddanie się karze**, nadto **przeprosił** pokrzywdzonego i **deklarował wolę** zwrócenia mu owej kwoty i naprawienia w ten sposób szkody, to dalsze jego **nadzwyczaj nieudolne** próby wyjaśnienia powodów, dla których deklaracje takie składał, niezależnie już od jego dalszych zachowań na rozprawie, a związanych z deklarowanym, rzekomym, a nieskutecznym przekazywaniem pokrzywdzonemu pieniędzy za pośrednictwem obrońcy, **nie poddają się** jakiegokolwiek rzeczowej i logicznej analizie i ocenie. Zwłaszcza, że **numer konta**, na które wpłynęły pieniądze należał do oskarżonego, a podnoszona przezeń okoliczność, że także do żony jest w sposób oczywisty bez jakiegokolwiek znaczenia.

Przy czym, w ustalonych okolicznościach zupełnie nie można przyjąć do bezkrytycznej akceptacji tezy obrony, jakoby miało dojść do jakowejś **omyłkowej wpłaty** (!) owej kwoty na konto oskarżonego, albowiem w żaden sposób nie pozwala na to elementarna logika i wymowa wszystkich dowodów, które w sposób oczywisty o jednoznaczny obciążają oskarżonego i wskazują na jego sprawstwo.

Z treścią wszystkich owych dowodów ocenianych w ich całokształcie, w pełni korespondują także – pismo sporządzone przez oskarżonego, a także związane z nim wnioski **opinii biegłego** z zakresu badania dokumentów, pisma i podpisów – L. W., której nie ma powodu kwestionować, a co do której oskarżony, poza konstatacją, że ją „podważa”, nie przywołuje żadnych powodów, które by go do tego skłaniały, a tym bardziej upoważniały.

W konsekwencji, całkowicie niejasne są powody, dla których oskarżony kwestionuje także argumentację przywołaną w **uzasadnieniu** zaskarżonego wyroku, które – w ocenie Sądu Okręgowego – żadną miarą na to nie zasługuje.

Dla treści zaskarżonego orzeczenia **bez znaczenia** pozostają także dalsze okoliczności przywoływane przez oskarżonego w jego środku odwoławczym, oddaleniem jego wniosków dowodowych, czy wreszcie związane z brakiem zaznajomienia go z aktami sprawy, czy to z faktem jego zadłużenia alimentacyjnego.

W odniesieniu zaś do tego zarzutu odwoławczego, jaki wiąże się z podniesioną obrazą przepisu art. 5 § 2 k.p.k., stwierdzić należy, że abstrahując już od tego, że w rezultacie lektury uzasadnienia apelacji obrońcy oskarżonego, także w tym względzie niepodobna doszukać się rozwinięcia tego zarzutu i jego **jakiegokolwiek uargumentowania**, to przypomnieć należy, że te same zasady procesowej (in dubio pro reo) nie można traktować w sposób uproszczony. Wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych winny być usunięte w drodze analizy materiału dowodowego i wykorzystania przez organy procesowe wszelkiej dostępnej inicjatywy dowodowej. Dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości w tym zakresie, „niedające się usunąć wątpliwości” rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. O naruszeniu owej zasady procesowej nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów, uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2000 r. - II KKW 391/98, wyrok SN z 14 maja 1999 r. - IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000, nr 4, poz. 8).

Tymczasem, w oparciu o przeprowadzone przed sądem i w sposób jak najbardziej prawidłowy ocenione dowody, niepodobna jest powiedzieć, aby w sprawie zachodziły wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, a to z analogicznych powodów, jakie przywołano, tak w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jak i w niniejszym dokumencie procesowym. Ustalenia sądu a quo są stanowcze, jednoznaczne, kategoriyczne, mające pełne oparcie w materiale dowodowym sprawy, wobec czego brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, iżbyśmy, z jakiegokolwiek powodu, mieli w ogóle czynić w przedmiotowej sprawie **jakiegokolwiek rozważania** poprzez pryzmat wskazanej wyżej zasady procesowej. Sporządzone przez sąd pierwszej instancji uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni oddaje sposób rozumowania sądu w zakresie przeprowadzonej analizy i oceny zgromadzonych

dowodów, należycie uzasadniając stanowisko co do tego, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł, a co sprawia, że orzeczenie to w pełni poddawało się kontroli instancyjnej ze strony sądu odwoławczego.

Równocześnie, sąd odwoławczy uznał, że rację miał oskarżony w zakresie, w jakim podniósł w swej apelacji wymierzenie mu rażąco niewspółmiernie surowej **kary**. Jeśli uprzednia karalność sądowa determinowała w jakimkolwiek zakresie treść zaskarżonego wyroku to - wbrew niezrozumiałej i nieuprawnionej sugestii obrony - niechybnie tylko i wyłącznie w takim zakresie, w jakim wymierzono oskarżonemu bezwzględną karę pozbawienia wolności. Nie ma bowiem najmniejszych powodów do uznania, jakoby okoliczność ta implikowała decyzję o uznaniu sprawstwa oskarżonego jako determinanty oceny dowodów wprowadzonych do podstawy wyrokowania. Natomiast, za wymierzeniem oskarżonemu bezwzględnej kary pozbawienia wolności przemawiała przede wszystkim właśnie uprzednia **wielokrotna karalność sądowa** oskarżonego (k. 687 – 688), skutkując uznaniem, że w odniesieniu do wymienionego w istocie brak jest pozytywnej prognozy kryminologicznej, która mogłaby uprawniać do wymierzenia mu kary o charakterze wolnościowym. Równocześnie natomiast, mając na względzie wszystkie ustalone przedmiotowe i podmiotowe okoliczności przypisanego oskarżonemu czynu, a w szczególności wartość przedmiotu przestępstwa, uznać należało, że kara w rozmiarze roku pozbawienia wolności pozwoli spełnić wszelkie te jej cele, jakie ustawodawca określił dlań treścią przepisu art. 53 k.k.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przytoczonych wyżej, uznać należało, zaskarżony wyrok jest ze wszech miar słuszny, a wywiedzione apelacje jawiły się jako całkowicie bezzasadne.

Orzeczenie odnośnie kosztów obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze oparto o treść przepisu § 14 ust. 2 pkt 4 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity – Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.), albowiem brak było podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia tychże kosztów.